

WOJCIECH STRZELECKI

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

PIOTR PAWLAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DEINDYWIDUALIZACJA W SIECI I W ŚRODOWISKU WIELKOMIEJSKIM

1. Deindywidualizacja

Deindywidualizacja czy też deindywiduacja jest zjawiskiem powstałym i opisanym na gruncie psychologii społecznej oraz socjologii. Definiowana jest jako „utrata normalnej kontroli nad zachowaniem, co prowadzi do wzrostu impulsywności i patologicznych czynów”¹. Według takiego podejścia ludzie przebywający w tłumie, który sprzyja poczuciu anonimowości oraz rozproszeniu odpowiedzialności za podjęte działania, zdolni są do czynów, o które sami by sobie nie podejrzewali. Deindywidualizację określa się dlatego mianem zagubienia w tłumie, „służy także pozbawieniu cech ludzkich i sprowadzeniu do kategorii »rzeczy« ewentualnych ofiar agresji. Często odbywa się to za pomocą nadawania im obraźliwych przydomków”².

Bezpośrednim skutkiem deindywiduacji jest utrata kontroli nad własnym zachowaniem, która wiąże się również z zatarciem poczucia indywidualności i odrębności. W skrajnym rozumieniu prowadzi ona jednostkę do utraty osobo-

¹ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 366.

² C.K. Oyster, *Grupy*, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 344.

wości i zdolności rozpoznawania swoich cech jednostkowych oraz do zastąpienia tożsamości własnej tożsamością grupową³.

2. Jak działa tłum

Proces deindywidualizacji opisany został właściwie po raz pierwszy w 1895 roku przez francuskiego psychologa i socjologa Gustawa Le Bona (1841–1931). Autor wprawdzie nie posługiwał się tym terminem, ale w swoim klasycznym już dziele z 1895 roku *Psychologia tłumy* stwierdził, że w tłumie umysł człowieka zostaje owładnięty przez kolektywną podświadomość, a efektem tego jest skłonność do impulsywnych, prymitywnych zachowań. Co ważne, konstruując swoją koncepcję tłumy Le Bon zwrócił uwagę na fakt, że opanowanie życia politycznego przez tłumy jest bezpośrednim następstwem rewolucji przemysłowej. Dokonując charakterystyki tłumów, zwrócił on uwagę na konkretne, charakteryzujące je cechy, które są jednocześnie wspólne dla wszystkich wielkich zbiorowisk. Uważał, że tłum nie ma zdolności do myślenia, mając jedynie zdolność do intensywnego działania. Zbiorowość według Le Bona nabiera cech zupełnie nowych, odmiennych od tych, jakie mają poszczególne, przynależące do niej jednostki. Zanik świadomości własnej odrębności sprawia, że uczucia i myśli wszystkich wchodzących w skład tłumy jednostek zaczynają przybierać ten sam kierunek. Le Bon nazywał to tworzeniem „zbiorowej duszy”, której istnienie jest wprawdzie bardzo krótkie, jednak charakteryzuje się bardzo wyrazistymi cechami oraz niezwykłą zdolnością do podejmowania szybkich, nierzadko bezrefleksyjnych działań. Co istotne, jak zauważa autor, tłumy heterogeniczne mają wiele wspólnych cech z tłumami homogenicznymi⁴.

Brak zdolności do myślenia przy jednoczesnej umiejętności działania uważał Le Bon za niebezpieczny z racji konsekwencji podejmowanych decyzji w sposób bezrefleksyjny. „Każda decyzja podjęta w sprawach ogółu przez zgromadzenie osób wybitnych nie stoi wyżej od decyzji przeciętnych głupców. (...) Tłum to nagromadzenie miernoty, nigdy zaś inteligencji”⁵.

Tworzenie się nowych cech tłumy, niewynikających z cech indywidualnych należących do zbiorowości jednostek, wiąże się przede wszystkim z faktem,

³ Tamże; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002.

⁴ G. Le Bon, *Psychologia tłumy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

⁵ Tamże, s. 22.

że jednostka należąca do tłumu, już pod wpływem samej tylko jego liczebności, nabywa poczucia potęgi i mocy. Pozwala więc sobie na wyrażanie takich emocji oraz prezentowanie takich zachowań, których w normalnych warunkach nigdy by nie przejawiała. Ponadto zjawisko „zaraźliwości”, które jest wynikiem podatności na sugestię, sprawia, że jednostka jest w stanie poświęcić cele osobiste na rzecz celów wspólnych, nawet takich, o których istnieniu do niedawna jeszcze nie miała pojęcia⁶. Jest to zjawisko w gruncie rzeczy sprzeczne z naturą człowieka, która każe jednostce dbać o naturalne zaspokojenie swoich potrzeb⁷.

Podstawowe cechy tłumów według Le Bona to: impulsywność, zmienność i drażliwość; podatność na sugestię i łatwowierność; przesadność i prostota emocji oraz nietolerancja, autorytaryzm i konserwatyzm⁸.

Prócz klasycznych poglądów Le Bona w literaturze przedmiotu opisano wiele innych ujęć zjawiska tłumy. Na uwagę zasługuje podejście psychoanalityczne. Według Freuda tłum „uwalnia nieświadomość”. Twórca psychoanalizy twierdził, że moralne standardy społeczne podtrzymują cywilizowane zachowania jednostki, tworząc w jej psychice „superego”⁹, którego główne zadania to: hamowanie impulsów, poszukiwanie celów moralnych oraz dążenie do doskonałości¹⁰. W tłumie zostaje ono jednak zastąpione przez przywódcę, który działa podobnie do hipnotyzera, kontrolując nieświadome i niecywilizowane impulsy¹¹. McDougal z kolei zakładał, że większość łatwo rozprzestrzeniających się emocji to uczucia proste i prymitywne, takie jak strach czy złość. Zakładał też, że emocje pierwotne gwałtowniej rozprzestrzeniają się i intensyfikują w tłumie dlatego, że ekspresja uczuć każdego z uczestników stanowi emocjonalny bodziec dla pozostałych, przez co tworzy się „prymitywne współodczuwanie”¹².

⁶ Tamże.

⁷ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Czarnecka-Iwańczuk, *Osobowość*, w: *Elementy psychologii ogólnej i klinicznej*, red. E. Mojs, M. Skommer, B. Stelcer, Wydawnictwo UMP, Poznań 2011, 26–49.

⁸ G. Le Bon, *Psychologia...*

⁹ A.S.R. Manstead, M. Hewstone i in., *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2011.

¹⁰ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Czarnecka-Iwańczuk, *Osobowość...*

¹¹ A.S.R. Manstead, M. Hewstone i in., *Encyklopedia...*

¹² Tamże.

3. Rozwój moralny człowieka

Jak już wspomniano, w klasycznej psychoanalizie to właśnie społeczne standardy, budując „superego” jednostki, hamują jej prymitywne popędy. Analizując rozwój moralny jednostki, np. z perspektywy koncepcji Lawrence’a Kohleberga, człowiek jednak rozwija w sobie zdolność do panowania nad swoimi najprymitywniejszymi odruchami. Autor wyodrębnił trzy poziomy rozwoju moralnego jednostki, a w ramach każdego z nich dwa stadia, przy czym każde z nich reprezentuje bardziej rozwiniętą i bardziej dojrzałą formę rozumowania na każdym z poziomów. Stadia te opisują jakościowe zmiany zachodzące w rozumowaniu moralnym, z którego człowiek korzysta, formułując problemy moralne i sądy. Trzy wyróżnione poziomy to: 1) moralność przedkonwencjonalna; 2) moralność konwencjonalna; 3) moralność pokonwencjonalna. Charakteryzując krótko poszczególne stadia, warto zwrócić uwagę, że w miarę rozwoju jednostka przechodzi od egocentryzmu do myślenia głęboko osadzonego w normach i wartościach. Pierwsze stadium – posłuszeństwo i kara – charakteryzuje się tym, że ludzie postępują moralnie wyłącznie z powodu strachu przed karą. Stadium drugie – instrumentalizm – wiąże się z faktem, że człowiek postępuje moralnie, gdyż widzi, że leży to w jego interesie. Stadium trzecie – szukanie aprobaty – człowiek postępuje moralnie, gdyż jest za to nagradzany przez innych. W stadium czwartym – zgodność z prawem – człowiek postępuje moralnie, gdyż popiera istnienie prawa, które nakłada odpowiednie normy. Dalej w myśleniu prospołecznym postępuje jednostka w stadium piątym – kontrakt społeczny – kiedy to postępuje moralnie, gdyż widzi, że dane normy są korzystne dla społeczeństwa. No i wreszcie stadium szóste – uniwersalne sumienie – człowiek ma świadomość uniwersalnych zasad moralnych (w których istnienie wierzył Kohlberg). Na uwagę zasługuje fakt, że według autora część osób nigdy nie osiąga dwóch ostatnich stadiów rozwoju moralnego¹³.

¹³ J. Trempała, D. Czyżowska, *Rozwój moralny*, w: *Psychologia rozwoju człowieka t. III*, red. M. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, 106–130; I. Obuchowska, *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka...*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, s. 163–201.

4. Deindywiduacja poza tłumem

Zjawisko deindywiduacji, traktowane jako utrata kontroli nad zachowaniem, niekoniecznie musi wiązać się z obecnością w tłumie. Najistotniejsze dla pojawienia się tego zjawiska jest poczucie anonimowości, które bez wątpienia bierze się z przynależności do tłumu. Jednym z podstawowych elementów zapewniających jednostce poczucie anonimowości jest ograniczenie odpowiedzialności za swoje czyny.

Podążając za koncepcją Kohlberga, należałoby przyjąć, że człowiek w pełni moralnie rozwinięty powinien w sytuacji ograniczonej odpowiedzialności spowodowanej poczuciem anonimowości zachować własne normy moralne. Jest jednak inaczej. Jak dowiodły badania, jakiegokolwiek przekonanie o braku kontroli zewnętrznej, z którym wiąże się właśnie anonimowość, prowadzi do wzrostu zachowań antyspołecznych, patologicznych i agresywnych. Jako przykład służyć może eksperyment Ph. Zimbardo, podczas którego uczestników pozbawiono poczucia indywidualności, zapewniając im jednocześnie maksymalną anonimowość. Uczestnicy eksperymentu przebywali w zaciemnionym pokoju, zwracano się do nich za pomocą numerów zamiast imion, a ich twarze zasłonięte były kapturami. Warunki te spowodowały, że ludzie zachowywali się zdecydowanie bardziej aspołecznie oraz byli zdolni do bardziej agresywnych zachowań¹⁴.

Wszelkie dostępne formy zapewnienia sobie anonimowości skłaniają człowieka do zachowań niedopuszczalnych w normalnych warunkach. Dotyczy to również takich samych strojów. Podobne stroje lub chociaż wspólne emblematy zapewniają członkom grup poczucie rozproszenia odpowiedzialności oraz anonimowości i deindywidualizacji. Przykładem są mundury lub szaliki w grupach pseudokibiców. Potwierdzają to również eksperymenty Renhna, Steinleitnera i Lillego (1987), którzy badając piątoklasistów niemieckich szkół, udowodnili, że dzieci w jednakowych strojach grały agresywniej w gry zespołowe niż dzieci ubrane we własne stroje¹⁵. Na uwagę zasługuje także refleksja nad połączeniem czynników zapewniających jednostce anonimowość, jeżeli bowiem połączymy np. przebywanie w dużej grupie ze wspólnym celem i zbliżonymi emocjami do jednakowych barw np. klubów sportowych, możemy otrzymać tłum stanowiący potencjalne zagrożenie. Warto pokusić się o refleksję nad klasycznymi, wywo-

¹⁴ P.G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 392–438.

¹⁵ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia...*

dzącymi się jeszcze od Le Bona poglądami na temat deindywidualacji, tymi, które dotyczyły psychologii tłumu i obniżeniu moralności w dużej grupie i zadać sobie pytanie, czy pojedynczy, sfrustrowany z powodu porażki swojej ulubionej drużyny piłkarskiej, kibic zacząłby niszczyć np. samochody w drodze do domu. Jest to wątpliwe. Zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest to, że uczyni to w grupie osób przesyczonej „zaraźliwością” emocjonalną. Oczywiście konieczny jest także prowodyr, czyli ten, który dokona pierwszych zniszczeń i na naśladowców w takiej sytuacji prawdopodobnie nie trzeba będzie długo czekać.

Ogólna zasada jest dość prosta, żeby nie powiedzieć banalnie prosta – jeżeli wzrasta prawdopodobieństwo przyłapania nas na robieniu czegoś nieakceptowanego społecznie, maleje zarówno chęć popełnienia tego czynu, jak i prawdopodobieństwo jego dokonania. Skrajnym przykładem pełnej anonimowości jest „niewidzialność”. Człowiek nie posiadał umiejętności stawania się niewidzialnym – przynajmniej w realnym świecie. Natomiast w bajkach, baśniach, legendach czy filmach mnóstwo jest niewidzialnych postaci. W filmie i literaturze jest to urzeczywistnienie marzeń ludzkości o takiej umiejętności. A jaki byłby naprawdę niewidzialny człowiek? Otóż w pewnym eksperymencie zadawano ludziom pytanie, co zrobiliby, gdyby stali się na jakiś czas niewidzialni i nie byłoby szansy na wykrycie ich czynów. Wynik eksperymentu natomiast był dość łatwy do przewidzenia – ponad połowa badanych przyznała, że popełniłaby czyny dewiacyjne bądź nielegalne. W najlepszym razie byłyby to zachowania nieakceptowane społecznie¹⁶. Przy czym należy brać pod uwagę, że na pewno nie wszyscy przyznali się do tego, o czym tak naprawdę pomyśleli. Być może więc człowiek niewidzialny byłby człowiekiem okrutnym i niemoralnym.

5. Deindywidualacja w sieci

Wprawdzie w rzeczywistym świecie nie jesteśmy w stanie uzyskać niewidzialności, jednak światem zapewniającym taki stan jest rzeczywistość wirtualna. Możemy nie tylko być niewidzialni, ale także wcielić się w dowolne role. Przy czym wybór ról jest nieograniczony, gdyż możemy czerpać z gotowych pomysłów dostarczanych przez sieć, ale i tworzyć nowe, bazując na własnym potencjale twórczym i wyobraźni.

¹⁶ Tamże.

Deindywidualizacja w sieci wiąże się przede wszystkim z poczuciem anonimowości, a w kontekście podjętych w artykule rozważań dotyczy również poczucia bezkarności. Anonimowość w świecie wirtualnym jest z jednej strony niezbędna, gdyż zapewnia ochronę prywatności¹⁷. Z drugiej strony jednak należy skupić się na jej aspekcie negatywnym, nawiązując do koncepcji deindywidualizacji. Zamierzeniem autorów nie jest atak na Internet, który jest źródłem informacji, rozrywki, ułatwia pracę i komunikację. Celem autorów jest wskazanie niebezpieczeństw, wynikających z połączenia dwóch czynników – możliwości Internetu i natury człowieka, która jest pokrętna – kiedy prawdopodobieństwo przyłapania na zachowaniach antyspołecznych jest znikome, człowiek jest zdolny do ich popełniania. W tym kontekście na uwagę zasługuje zjawisko cyberprzemocy. Jest to każda postać agresji pojawiająca się w Internecie¹⁸. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim dzieci i młodzieży, jednak zdarzają się również przypadki stosowania jej przez osoby dorosłe. Agresja elektroniczna przybiera różne formy, jedną z nich jest tzw. flaming, czyli agresja słowna, przejawiająca się zazwyczaj ubliżaniem sobie za pośrednictwem sieci¹⁹. Wpisuje się to w jeden z aspektów deindywidualizacji – uprzedmiotowienie oraz nadawanie obraźliwych przydomków²⁰. Inne przykładowe formy przemocy internetowej to np. prześladowanie (które ma podobny do flamingu charakter, jednak jest długotrwałym procesem); podszywanie się w sieci pod inne osoby; dodawanie obraźliwych komentarzy do zdjęć lub wypowiedzi zamieszczanych przez internautów, mających swoje profile na portalach społecznościowych oraz cybernękanie (które działa podobnie do prześladowania, jednak pojawiają dodatkowo treści, które mają charakter gróźb)²¹.

Cyberprzemoc ma charakter wyjątkowy, ponieważ adresatami aktów agresji często są osoby przypadkowe, a zatem na tego typu zachowania narażony jest praktycznie każdy użytkownik Internetu, który zdecyduje się w jakikolwiek sposób zabrać głos na dowolny temat. Agresja przejawia się w pełni anonimowo, a sprawca czuje się bezkarny. Ze wszystkich przytoczonych dotąd czynników sprzyjających anonimowości to właśnie działanie w sieci jest najbliższe nie-

¹⁷ M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Rebis, Poznań 2003.

¹⁸ J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, GWP, Sopot 2011.

¹⁹ R. Kowalski, S. Limber, P. Agatston, *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.

²⁰ C.K. Oyster, *Grupy...*

²¹ Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc*, „Niebieska Linia” 2007, nr 2, s. 27–29.

widzialności. Deindywiduacja w Internecie może nieść za sobą wiele zagrożeń dla przeciętnego użytkownika.

6. Deindywiduacja w środowisku wielkomiejskim

Charakteryzując deindywiduację w sieci rozpoczęliśmy analizę od stwierdzenia, że z racji podjętych rozważań skoncentrujemy się na czynnikach negatywnych związanych z niebezpieczeństwami, bez negowania jednak Internetu. Przy analizie środowiska wielkomiejskiego należy poczynić zastrzeżenie, że nie zamierzamy występować przeciwko wielkim miastom ani nie dostrzegać pozytywów związanych z mieszkaniem czy wychowaniem w środowisku wielkomiejskim. Przykładowo wychowanie w wielkim mieście pozwala na korzystanie ze skupionych tam dóbr i instytucji. Przeciwstawia się temu ujemny wpływ anonimowości środowiska, co utrudnia kontrolę wychowawczą. Tymczasem obok zadatków biologicznych (predyspozycji i cech wrodzonych); aktywności własnej podmiotu (jego intencjonalnej działalności); wychowania (w skład którego wchodzi socjalizacja, kształcenie, modelowanie, nauczanie, ćwiczenie); środowisko społeczne i fizyczne – a zatem i wielkość miejscowości – są najistotniejszymi czynnikami kształtującymi rozwój jednostki²².

Środowisko wielkomiejskie w kontekście omawianych procesów odbywających się w sieci zasługuje na uwagę również i dlatego, że cyberprzestrzeń to przede wszystkim środowisko wielkomiejskie. Nie jest rzecz jasną prawdą, że w środowiskach wiejskich nie ma dostępu do Internetu, oczywiście jest bowiem, że w dzisiejszych czasach dostęp do niego jest wszędzie. To środowisko wielkomiejskie jest jednak źródłem krańcowego przeniesienia całych sfer życia do Internetu. W sieci można przecież robić zakupy, rozmawiać z ludźmi, a nawet pracować. Środowiska wiejskie w mniejszym stopniu przenoszą swoje życie do cyberprzestrzeni, co nie oznacza, że nie są z nią zaznajomione²³.

Środowisko wielkomiejskie ze względów oczywistych jest bardziej anonimowe. Człowiek przebywający w wielkim mieście nieustannie znajduje się w tłumie i siłą rzeczy wpływom tej przynależności podlega. Ulega on zatem, przynajmniej w pewnym stopniu, procesom działającym na duże zbiorowości

²² M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

²³ M. Castells, *Galaktyka...*

ludzkie opisane przez Le Bona. Nie oznacza to, że człowiek w wielkomijskim środowisku jest nieustannie pod wpływem tłumu, a zatem działa impulsywnie, nie myśli oraz przejawia zachowania agresywne i patologiczne. Proces deindywidualizacji przebiega jednak poza kontrolą jednostki, a co za tym idzie zdecydowanie łatwiej jest przejawiać określone zachowania pod wpływem tego procesu.

Istnieją również inne czynniki, które sprzyjają zachowaniom antyspołecznym w środowisku wielkomijskim. Poza anonimowością na uwagę zasługuje zjawisko frustracji. Według klasycznej koncepcji frustracji–agresji Dollarda–Millera (1939), frustracja jest to stan wynikający z napotkania przeszkody na drodze do osiągnięcia celu²⁴. Agresja natomiast rodzi się z frustracji i traktowana jest jako nabyty popęd ukierunkowany na cel. Autorzy uważają, że każda frustracja prowadzi do agresji. Czynnikiem hamującym wyrażanie zachowań agresywnych jest lęk przed karą, a zatem podejście to jest podobne do koncepcji deindywidualizacji. Jednak zahamowany zostaje tylko sam akt wyrażenia agresji, nie zaś pobudzenie wewnętrzne, które pozostaje bez zmian. Dodatkowo stan agresji ulega spiętrzeniu w przypadku długotrwałego jej gromadzenia bez rozładowania (akt behawioralny), co skutkuje powstaniem uogólnionego stanu pobudzenia, a nagromadzona agresja może przenosić się z obiektu bezpośredniego na inne obiekty²⁵.

Nakładający się na poczucie anonimowości stan frustracji, wywołany choćby tak banalnie oczywistymi zagadnieniami jak życie w biegu i nieustannie powiększające się korki uliczne, może stanowić niebezpieczne połączenie i przynosić skutki w postaci zachowań agresywnych oraz antyspołecznych.

Czynnikiem nieco mniej oczywistym jest poczucie braku orientacji. Współczesne wielkie miasto jest pewnego rodzaju labiryntem, w którym można zabłądzić. W dawnych miastach centralnym punktem był rynek, od którego promieniście rozchodziły się ulice prowadzące w inne rejony miejskie czy też wyprowadzające z miasta. Tak budowana była większość dawnych miast. Ponadto w średniowieczu granice miasta były ściśle określone przez mury czy fosę. Dzisiaj nie wiadomo dokładnie, gdzie miasto zaczyna się i gdzie kończy²⁶. Dodatkowym utrudnieniem w orientowaniu się w przestrzeni miejskiej jest fakt, że – jak stwierdzili badacze – działania planistów często oparte są na tradycjach społecznych, intuicji czy atrakcyjności obiektów. Zaniedbywane są natomiast kwestie wiążące się

²⁴ B. Krahe, *Agresja*, GWP, Gdańsk 2006.

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Wallis, *Informacja i gwar*, PIW, Warszawa 1979.

z efektywnością ludzkich zachowań, które mają służyć realizacji potrzeb. A jedną z podstawowych potrzeb człowieka jest potrzeba poznania otaczającego świata. Zagubienie oraz brak orientacji powodują dodatkową frustrację, dotyczącą nie tylko wspomnianej potrzeby poznania, ale również potrzeby bezpieczeństwa, która według koncepcji hierarchii potrzeb A. Masłowa jest warunkiem zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu, takich jak potrzeba przynależności i miłości, szacunku i samoakceptacji oraz samorealizacji. Podążając za koncepcją Masłowa, frustracja potrzeby bezpieczeństwa warunkuje kolejne frustracje, które również nawarstwiając się, prowadzić mogą do wzmożonej agresji²⁷.

Do poruszania się po wielkim mieście potrzebne jest skonstruowanie przez człowieka mapy poznawczej. „Mapa jest pamięciowym zapisem wiedzy o świecie, na podstawie którego jednostka realizuje zachowania, ocenia środowisko i podejmuje decyzje”²⁸. Mapa poznawcza to percepcyjna reprezentacja przestrzeni, która tworzy się na podstawie uczenia się znaków środowiska, czego wynikiem jest umiejętność antycypowania bodźców, które już nastąpiły, przy założeniu, że będziemy trzymać się znanego trybu postępowania. Na tę percepcyjną reprezentację świata wpływają też ubiegłe doświadczenia i nasza istniejąca już wiedza. „Mapa poznawcza stanowi odzwierciedlenie nie tylko właściwości zewnętrznego świata fizycznego, ale i właściwości aparatu poznawczego jednostki”²⁹. Stworzenie mapy poznawczej jest niezbędne do funkcjonowania w wielkim mieście. Wiąże się to również z pewnymi zachowaniami. Człowiek poruszający się po labiryncie miejskim musi wiedzieć nie tylko, jak się w nim poruszać, ale także, jak w danym mikrosystemie przestrzennym się zachowywać. Odmienny jest przecież model zachowania w szpitalu i w kościele. Różne formy zachowania są też adekwatne do różnych mikrosystemów społecznych. Tak więc ucząc się odpowiednich zachowań w tych mikrosystemach, człowiek wytwarza sobie wzory zachowania. „Wzór zachowania wyraża trwałe relacje między użytkownikiem określonego obszaru a właściwościami tego obszaru. Zatem właściwości jednostki oraz obszaru uzewnętrznione są we wzorze zachowania”³⁰. Tak więc o wzorze zachowania możemy mówić jedynie w sytuacji, gdy mamy do czynienia z pewną ustaloną i niezmienną formą zachowań dla danego obszaru. Stworzenie poznawczej mapy jest tymczasem coraz trudniejsze, jako że miasta

²⁷ W. Strzelecki, M. Cybulski, M. Czarnecka-Iwańczuk, *Osobowość...*

²⁸ A. Hauziński, *Znaczenie pojęcia mapy i metody jego operacjonalizacji w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 1998, t. 4, nr 3–4, s. 41.

²⁹ Tamże, s. 43.

³⁰ Tamże, s. 44.

dzisiejsze nieustannie się zmieniają. Również i wzory zachowania nie mają już tak stałego charakteru, a co za tym idzie, jednostka żyjąca we współczesnym wielkim mieście zmuszona jest to nieustannie modyfikowania swojego systemu zachowań.

Literatura

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Rebis, Poznań 2003.
- Hauziński A., *Znaczenie pojęcia mapy i metody jego operacjonalizacji w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 1998, t. 4, nr 3–4.
- Kowalski R., Limber S., Agatston P., *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.
- Krahe, B., *Agresja*, GWP, Gdańsk 2006.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Manstead A.S.R., Hewstone M. i in., *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2011.
- Obuchowska I., *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, t. II, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Oyster C.K., *Grupy*, Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M., *Psychologia rozwoju człowieka*, t. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Pyżalski J., *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, GWP, Sopot 2011.
- Strzelecki W., Cybulski M., Czarnicka-Iwańczuk M., *Osobowość*, w: *Elementy psychologii ogólnej i klinicznej*, red. E. Mojs, M. Skommer, B. Stelcer, Wydawnictwo UMP, Poznań 2011.
- Trempała J., Czyżowska D., *Rozwój moralny*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, t. III, red. M. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Wallis A., *Informacja i gwar*, PIW, Warszawa 1979.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002.
- Wojtasik Ł., *Cyberprzemoc*, „Niebieska Linia” 2/2007.
- Zimbardo P.G., Ruch F.L., *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

**DEINDIVIDUALIZATION IN THE NETWORK
AND IN URBAN MILIEU**

Summary

The article discusses the issue of deindividuation in the context of functioning in an urban milieu, and in virtual reality. The whole analysis is set in the concept of being lost in the crowd, and anonymity, established on the basis of social psychology.

In the beginning the authors analyze the phenomenon of deindividuation in the context of functioning in the crowd. Then they analyzed the functioning of the unit from the perspective of moral development.

Subsequently, the authors, supporting the results carried out on the basis of social psychology experiments, discuss the process of deindividuation outside the population.

Finally specific references to the process of deindividuation in the Internet, and in the urban milieu are presented, with the identification of the differences and similarities between these different types of loss of control over emotional states and behavioral acts of individuals.

The whole analysis is embedded on psychological concepts from different schools and paradigms.

Keywords: deindividuation, Internet, crowd psychology, urban area

Translated by Wojciech Strzelecki